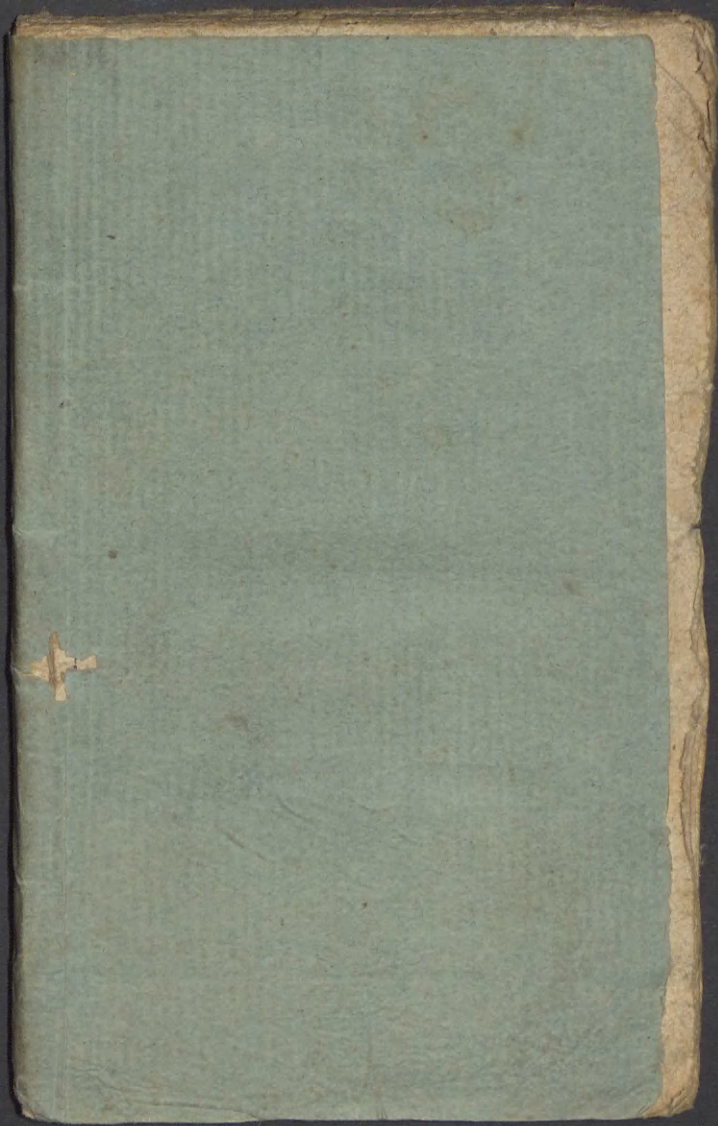




* *Władysław*

LORYNETKA
FILOZOFICZNA.

z Francuzkiego na Polskie

PRZEŁOŻONA.

TOMIK II.

Difficile est propriè communi dicere.

Horat:



Roku 1787.



P-18-0-907

8°- 1212



L O R Y N E T K I

FILOZOFICZNEY CZĘŚC DRUGA.

Uważając niektórych ludzi wiele się ceniących, nieledwiebym rozumiał iż oni to czynią z szczerego serca, z przeświadczeniem się o własnych zasługach. Dajmy im pokoy y nie mierzaymy ich w tey rokoszy, to jest naymnieysza iż oni się sami szacują, kiedy tylko nikt tego dla nich nie czyni.

* * *

Impertynencya w Kobietach
wysokiego urodzenia prawie
zawsze jest w stosunku wspa-
cznym



cznym ich starszeństwa co do honoru. I tak Xieźniczka jest grzeczniejsza niż Markiza, ta znowu bardziej niż Kontessa. Te odmiany stanów nie unikają bystrego oka Obserwatora, lubo mało co uważane są od pospolstwa, które zawsze bardziej rozumie się być szanowane przez pogardę Kobiety tytułowanej, niżeli przez grzeczność równych sobie co do stanu ludzi.

Miłość własna Kobięca niezmiernie na ten czas cierpi słysząc pochwałę drugiej Kobiety, zdaie się bowiem iż to czynią z krzywdą iey, przymuszoną będąc zgadzać się na piękność osoby swoiey płci, z wielką tru.



trudnością przychodzi iey wyznaczyć takową prawdę, y kiedy się zdarza słyszeć Kobiety mówiącą o swej rywalce (którymi są wszystkie między sobą) iż dosyć dobrze wygląda, można być pewnym iż ta jest bardzo piękna.

* * *

Obyczaje osobiste mieszkańców Wielkiego Miasta stosowne są daleko więcej niż można rozumieć do różności Profesyi. Biegły Obserwator rzadko się tam kiedy omyli y skoro tylko pomowi niektóry czas z tym y owym, zgadnie natychmiast iego stan tak łatwo, iak człowiek znający świat natychmiast poznać może ludzi dwor-

A 3

skich



skich z ich liberyi y herbow.

* * *

Na ochyde wieku 18. mieniące-
go się wiekiem Filozoficznym,
dzieła które się podobają dale-
ko więcej znaczą na świecie
niż dzieła które czego uczą.
Zabawiać lenistwo ludzi świa-
towych, interesować ich, nie
poruszając ich wcale, wy-
dobywać ich czucie bez poru-
szania do tego sprężyn, ten jest
w kilku słowach sekret podo-
bać się im, co się tycze poto-
mności, to wcale rzecz inna,
gdyż już dawno iak o niey nie
myslemy.

* * *

Znam ludzi niezmiernych żar-
łokow dla których obiad jest to
rzeczą bardzo interesującą, sie-



dzieć przy stole ciągle trzy godziny, iść z nadzwyczajnym łakomstwem, toż samo pić, otoż to są całe ich zasługi. Pewny jestem iż tego nikt nie rozumie iżby to byź mieli ludzie mający rozum, ale ja mogę upewnić sądząc przynajmniej z grzeczności którą tam odbieraia iż to są ludzie z doskonale dobrych kompanii.

Wszystkie domy Syrapu odmieniaia się na sklepy, które widzieć można po wszystkich kątach, po wszystkich przysiółkach, po wszystkich ogrodach, nawet y po pod schodami. Jeżeli ta zaraza potrwa jeszcze który czas, potrzeba będzie



dzie koniecznie sprowadzić Kolonij kupujących, nie długo bowiem będzie więcej Kupców.

* * *

Ludzie wielkiego świata grają scenę na wielkim teatrze y zyskują z wszystkich pożytków które wynikają z ich wyniesienia. Rządzą wszystkim procz powszechney opinii która prędzey lub późnieny karze ich za nas. Znieważają nas y przymuszają nas płacić swcie głupstwa, lecz -----

---- quand la farce est mal représentée,

Pour notre argent nous sifflons les Acteurs.

* * *

Znacznie szczęśliwe powo-
dze.



dzenia przyprowadzają zazdrość do rozpacz, męczą mierność, dokuczają osobliwie ludziom wielkiego świata. Społob podobania się im, jest ażeby ich nie przestraszać wyższością przerażającą ich. Nigdy oni bowiem nie darują temu, którego oczywistym swym przekonaniem przyprowadzić nie mogą z sobą do równowagi.

Nadętość Xiegarza odbierającego pierwszy manuskrypt młodego Autora, jest to rzecz prawdziwie zabawna. Ci kupcy zesmolonego papieru rozumieją się bydlęstewami wiele wazącemi w kraju, a ponieważ przedają dzieła ludzi uczonych, ro-



zumieią się bydz w stanie są-
dzenia o nich. Oy dowcipy!
dowcipy! przez iakie wy nie
musicie przechodzić drogi nim
doydziecie tylko do samey sła-
wy.
* * *

Z wszystkich kupcow Syra-
pu nayglupszemi są księgarze. W
liczbie trzechset ciężko znaleźć
czterech którzyby mieli naukę,
a żadnego nie masz któryby
znał to, co bydz powinno czę-
ścią iego wiadomości. Wielu
jest takich którzy czytać nie u-
mieią, a gotowbym się założyć
iż ledwie się dwóch znajdzie
którzyby byli w stanie napisa-
nia po francuzku iedney cwiart-
ki papieru bez popełnienia błę-
du ortograficznego.

Ory:



* * *

Oryginalność bardziey się
podoba a niżeli bawi ponieważ
nie zawsze wiemy iey użycia.
Prawdziwe oryginały są bar-
dzo rzadkie a rodzaj ich tym
bardziey zachowywany być
powinien, im bardziey osobli-
wie teraz iest wielką zasługą nie
być nikomu podobnym.

* * *

Nie masz szlachetniejszego
sentymentu wielkiey duszy iak
iest przyjaźń, y podobność to dla
tego teraz o prawdziwą iest
bardzo trudno.

* * *

Złodziey który cię okradnie,
w moich oczach iest mniey win-
ny aniżeli niepodczciwy zwo-

A6

dzi-



dziciel, zakatę przynoszący wę-
złowi małżeńskiemu. Pierwszy
bowiem jest ci przyczyną utra-
ty łatwey do nadgrodzienia, kie-
dy drugi odbiera ci to czego
potym odzyskać nie można. Z
tym wszystkim przez fatalność
dla obyczajów godnych nas,
pierwszego wieśzaia, kiedy dru-
gi jest najsłodsza rokoszą dla
dobrej kompanii.

Nie masz w literaturze stanu
któryby wyciągał więkšzey wia-
domości, rozsądku, y gustu, iak
stan Journaliſty, a nie masz za-
dnego do którego by się bar-
dziey ciſniono. Uſtanowiają
dzisiaj Journale tak, iak gdyby
zakładano kawiarnie, wiele bre-
dni,



dni, zadosyc' pedanteryi, wszystko to wzmocone potroyną dozą głupstwa, zuchwałości y impertynencyi, otoż to jest z czego można zrobić Journalistę mądrego. Znałem nawet jednego który miał takową miłość swej profesyi, iż nie mogąc nikogo dostać na subskrypcyą, sakryfikował corocznie 1200 liwrow z swej kieszeni, ażeby tylko mógł niemiłosiernie szarpać wszystkich uczonych ludzi.

Nie potrzeba rozumieć iż Panowie Journaliści czytają wszystkie dzieła o których donoszą: byłby to bardzo gruby błąd. Wiernie wypisać tytuł, przedbiez przedmowę, przeczytać z atten_o.



z attencyą rejestru, rozumować
potym na tę y owę stronę, wzy-
wać często gułu, szarpać oso-
bl wie żywych wynosząc zasłu-
gę umarłych, o toż to jest w kil-
ku słowach sekret uczynienia
zbioru książki, a co większa
bardzo wielu z tych Jmciow
nie czynią nawet tych ceremo-
nii.

* * *

Spokojność duszy y czu-
cie sumnienia wolnego od za-
rzutów, są to dwie rzeczy isto-
tnie potrzebne temu, który chce
kosztować rokoszy. Aleć też
to podobno dla tey samey przy-
czyny ludzie wielkiego świata
nie bawią się prawie nigdy.

* * *

Dziwujemy się widząc Filo-
zofów częstokroć czulszych na



niektóre przypadki a niżeli innych ludzi, zdaie mi się atoliż oni, lepiej poznaiąc rzeczy od po-
spolstwa, lepiej też czuć po-
winni cenę lub stratę tychże.

Miłość y spokoyność nigdy
jeszcze nie miezkały w iednym
domu, spokoyność y szczęście
przemieszkiwaią częstokroć sa-
me z sobą, ale dob. czynność
y wdzięczność nigdy się z sobą
nie spotykaią: *WIADOMOSC
DO CZYTELNIKA.*

KWINTUS KURCYUSZ po-
wiada nam iż Alexander miał
zwyczaj kłaść sobie pod po-
duszki Illiadę Homera w złotey
puszcie zamkniętą. Gdybyśmy
zay-





zayżreli pod Głowy dzisiej-
szych Alexandrow, zapewne-
byśmy tam co innego znaleźli.

* * *

Zaluzya iest daleko mocniej-
sza w kobietach niż w mężczy-
znach, y można także powie-
dzieć iż ona iest u pierwszych
dowodem prawdziwey miłości.
Urażona bowiem ambicya łą-
czy się u tey płci z czuciem ser-
ca, y dla tegoć też to iest gwał-
townieysza y bardziey doku-
czająca.

* * *

Kiedy kobietą czułą powo-
dnie interes miłości w ten czas
dowodem są łajania, rzadko
bowiem zwykły wyrzucać
co człowiekowi im obojętne-
mu.



mu. Chęć uczynienia godnym
swey miłości tego, którego iey
serce sobie obrało, każe częślo-
kroć mowić twardym ięzykiem,
na którym się mylić nie trzeba,
a który iest bardzo słodki aby
sobie nań zasłużyć można.

* * *

Jest rzeczą arcy-trudną, aże-
by wielka przyiaźń między
dwoma osobami różney płci
nie miała się, odmienić w miłość.
Lecz skoro tylko pierwsze to
czucie rządzone szacunkiem y
obowiązkiem nie wychodzi z
swoich granic, bez wątpienia
jest, rokosńneyfze niż drugie,
sprawia ukontentowanie tym mil-
fze im bardziey to iest niepomie-
szane zgryzota. Prawda którey
nikt



nikt czuć nie może iak tylko
czyste y uczciwe dusze, nie
zepsute ieszcze obcowaniem
świata.

Nie masz nic tak interesują-
cego dla Obserwatora iak no-
cne spacery po ulicach Syrapu.
Wynaleść tam może tyfiączne
rzeczy ukryte oczom pospoli-
tym, do których poznania do-
pomagaia mu ciemności nocy.
Poznaie tam z wszelką wolno-
ścią obyczaje tym ciekawsze, im-
te mniej są znane, y które przed-
wybornemi dziełami Pana *Re-
tif de la Bretonne* wcale wiado-
me nie były. Łatwo więc prze-
konac się, iż ośm dni tak użytych
są tak daleko użyteczniejszye
dla



lla Filozofa, anizeli trzy lata
przepędzone w naylepszey kom-
panii.

* * *

Mowilem nie raz y nigdy nie
przeftanę powtarzać tego, iż Lu-
dzie uczeni dalekoby więcey
wykiwali towarzysząc częściej
sobą. Czy możeż bydź co
koskośnieyszego iak te śniada-
nia filozoficzne przeciągnione
ż do późney nocy, któryche-
śmy widzieli częstokroć przy-
kłady w Syrapie u bezżeńca.
Kommunikacya wiadomości,
zbliżanie się uczuciow, różnica
nawet charakterow, wszystko
to idzie na zysk dowcipu. Jma-
ginacya się zapala, myśl się ro-
zwiewa, styl nabiera więkſzey
mocy



mocy y energii, á wychodz
 z takiej kompanii iesteśmy
 Lez wątpienia puł nakarmion
 mi, lepszemi y zdolnieysze
 do pracy, wolność przy stoła
 naiętych nie iest nieobojęt
 dla Ludzi Uczonych, tam to b
 wiem żaden rodzaj przymu
 ani ceremonii nie przeszkad
 rozbieraniu myśli, nie podchl
 biając nikomu y nikogo się n
 bojąc (co prawie zawżze iea
 iedno) czucia są wolne, fzc
 ra wesołość ożywia rozmow
 á nikt nie mając przyczyny t
 ienia się, wżycy zotławu
 wolne pole przenikłości Obse
 watora J.J. Rousseau nigdy
 Mieście nie iadał.

[Kaffen-



* * *

Kaffenchausy Syrapiyskie
tore sobie Uczeni Ludzie nay-
erwsi niegdyś obrali za teatr
ych roztrząsań zostawione te-
z są gazeciarzom y Literatom
rugiego stopnia; co jest przy-
zyną wygnania prawie wizy-
kich uczciwych ludzi.

* * *

Naywiększa sztuka człowie-
a na urzędzie iakim znaydu-
cego się, a która zdaie się iż
aymniej bywa używana, jest
sztuka osładzania odmowy,
to jest podobno iedyny tylko
posob dla Ministraziednania so-
bie publicznego zaufania, tak to
jest łatwo Panom kontentować
ych którzy się do nich zbliżają.

Syrap



* * *

Syrap iest to mieysce pe-
ne Sędziow głupich, w któ-
rym prawdziwych oświeco-
nych iest rzeczą bardzo rzadk-
 znaleźć. Pierwsi nie będąc
w stanie sami przez się utrzymy-
wania iakowey opinii, bardzo
chętnie usiłują grać role Journ-
listow, co przynaymniey ozn-
cza naywiększą modestyą, któ-
rą mają w swych pretensyach.

* * *

Wzajemny handel Narodow
kształcąc ich obyczaje, wypad-
kiem dosyć naturalnym zmie-
nił ich charakter, osłabił ich
czucia, y odmienił naturę zna-
kow też odrażających. Ciężko
teraz inaczej ich rozroźnić i
tylko



ylko przez mgłę y nie rozu-
niem ażeby zważywszy wszy-
ko zyskały co na tym w o-
zach prawdziwey Filozofii.

* * *

Kiedy Autor dokończył dzie-
a Drammatycznego, można po-
wiedzieć iż to była naymniey-
za podjęta praca. Klamać się
Aktorkom, głaskać Komedy-
antow, czołgać się u Panow,
bez potrzeby, czekać w przed-
pokoju Archontow (istnego nie-
zczęścia dla nauk) taki jest te-
raz los Geniuszu. Zdaie mi się
iż to tak nie bywało za czasow
Korneilego, Racyna.

* * *

Jest to wielka kwestya ażeby
ją rozwiązać, czyli opinia która
upodla



upodla stan Komedyanta jest rzeczywiście przesadą lub nie. Rousseau - Voltaire nie na niego nie odpowiedział. My też bardziej jesteśmy skłonni ukryć naszą myśl: Zdaje się aoli iż ta rzecz warta ażeby była zgruntowana y roztrąszana.

* * *

Miałoby to być prawda iż różność stanów w towarzystwie jest ceniona w stosunku wspierającym ich wzajemney użyteczności? Kupiec przedający brednie ma większą konsyderacyą niżeli kupiec przedający rzeczy użyteczne, Filozof idzie pieszo, w ten czas kiedy tancerzyk szalony, wartolep przebiega swe początki, śpiewak złośliwy,



wy, lataią w pojeździe zaboy-
czym y do tego ieszcze nasnie-
wają się z człowieka wielkie-
go Jeniuszu grożąc mu niebe-
spieczeństwem iego exystencyi,
kobiety nie zwykły się poka-
zywać na horyzont iak w ten
czas kiedy dwie trzecie części o-
bywatelów spoczywają na łonie
snu. Nie lubią się bawić iak
tylko przy świecach których
zwodnicza iasność pożytecznie
się nadaie dla ich pożyczaney
piękności. Prawie wszystkie
rozwiodły się z światłem dzien-
nym, znam nawet takie które
od 20 lat nie widziały słońca.

Spōsob ażeby bydź zawsze
B i zczę-

Lor: Tomik II.



szczęśliwym, jest żyć z niższemi
sobie albo przynajmniej z rów-
nymi. Dusza znajduje się w
doskonałej równowadze zasa-
dzie najistotniejszej prawdzi-
wego szczęścia. Prożność spo-
tyka rozrywki bez umartwie-
nia, czucie ambicyi nie bywa
więcej budzone od porówna-
nia upokarzającego y męczące-
go, a uważając wszystkie oko-
liczności, rozum, zdrowie, ta-
lent, y cnota nie mogą jak tyl-
ko zyskać na takowym rozkładzie
życia.

* * *

Gdyby dusza ludzi uczonych
nie była czulsza na słodycz
sławy, iak na ziadliwe pociski
zazdrości, przyznać trzeba iż
ich



ich exystencya byłaby bardzo
nędzna. Naynikczemnieysze po-
wodzenie oburza przeciw nim lu-
dzi głupich, to jest więcey niż
dziewięć dziesiątey części do-
brej kompanii: po czym nastę-
pują Journale, Gazety, pafzkwie
bezimienne, odpisy sekretnie itd.

Syrap jest to kray na świe-
cie w którym bez wątpienia nay-
więcey znajduje się Uczonych
ludzi a w którym jednakże szar-
łatani wszelkiego rodzaju robia
naywiększe fortuny: oszustow
am pełno a od tego czasu w
którym wierzą w hydrofksy
magnetyzm itd. nie masz tey
fantazyi o ktorey szczęśliwym
pośtepku możnaby desperować



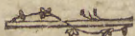
nie będąc iey oczywistym świat-
dkiem.

* * *

Noc jest to bez wątpienia
naypomysłnieyszym czasem do
kompozycyi ten to jest, w którym
obraz tego co nas we dnie u-
derzało wystawia się daleko ży-
wiej w naszej imaginacyi. Po-
nura spokoyność, smutne cie-
mności, wizerunki przykład
do udzielenia energii myślowej
głębokości medytacyi, mocy pi-
sania. Bogdayby ludzie uczeni
przeniknęli się prawdą y poświę-
cali nauce tak drogi czas kto-
remu nikt prócz nich nie ie-
wstanie nadać szacunku.

* * *

Coż ma czynić mąż gdy w-
dzi



dzi iż kto inny iego żonę kocha?

* * *

Nic odpowiada la Fontain, to się nie naylepiey będzie podobowało wielu ludziom którzy nie są przekonani iż im mnieyszy jest hałas w takiej okazyi tym właśnie jest lepiey. Niechay się nad tym zastanowią a zważywszy wszystko zobaczą, iż naywiększy Moralista y naywiększy kaznodzieia ostatniego wieku dobrze mówił, kłótnie nie pomagają do niczego nie uwalniają od niczego, y wcale nic nie skutkują, ale Mężowie Syrapiyscy dokładnie są o tey prawdzie przekonani: Wiemy my o tym y dla tegoć też to nie

B 3

do



do nich ten artykuł się sciaga.
Thorze fałszywie uwiadomie-
ni przy zaczęciu iesieni zwykli
reprezentować Syrap iako miej-
sce w którym pełno znayduie
się posadzanych złodzieiow
y zboycow. Nie masz tey bay-
ki ktoreyby tym końcem nie
powiadano a którą głupestwo
próżnowanie albo dziecinna
ciekawość zbiera y rozsiewa.
Dobrze tu więc na tym miejscu
uwiadomić cudzoziemcow, iż
nie masz miejsca na świecie
bezpieczniejszego, iak są ulice
Syrapyjskie, iżę procz karet y
błota ktorých się codziennie
większa mnogość pomnaża, nie
masz nic takiego coby tamowa-
ło cyrkulacyą publiczną y bro-
niło



liło przechodu obywatelom.

Ludzie wielkiego świata znają
długą bardzo dzień, y nie
wiedzą co mają robić. Ludzie
młodzi znają czas bardzo
krótki, y zawsze się żalą iż go
nie mają. Nie możnaby
uczynić zamiany takiej, z
któreyby obydwie strony korzy-
stały, to jest dodać próżnowa-
nia pierwszym, do pracy dru-
gich, coby się prawdziwie na-
mnożyło podwoić ich exysten-
cyę. Ja już dawnego czasu czy-
tałem moje słuby ażeby takowe
rozrządzenie dożyć mogło swo-
ego skutku.

W Syrapie albo bardzo wczes-

B4

śnie



śnie albo bardzo późno obiadu, stosownie do natury zabaw a zwłaszcza do godziny spektaklow. Potrzeba kto chce mieć ukontentowanie widzieli nową sztukę, koniecznie nieść obiadu co właśnie dla ludzi uczonych którzy zwłaszcza kłacy nie używają jest rzeczą najprzyjemniejszą, albo iedną nie znaleźć więcej miejsca komedyi. J to jest znowu nowy sposób ktorego używają Panowie do oddalenia od swego stołu uczonych ludzi nie mających małych łóż.

* * *

Droga nieprzyzwoitość przy stołach ludzi bogatych y ktor się daleko częściej widzieć da
ie jest



ie iest niegodziwy zwyczaj zostawiania talerzy y napoiow na dyspozycyi słuźących. Ten niegodny rodzaj ludzi robi sobie złośliwą rozrywką morzenia głodem lub pragnieniem uczciwego miedzczanina ktory nieprzyprowadza za sobą podobnego im próżniaka. Zwłaszcza też autorom takowe czynią usługi iak gdyby we wszystkich kondycjach głupstwo miało iakowys pożytek walczenia z dowcipem. Pan zamiast zalecenia tym próżniakom burtowanym starania o siedzących przy stole, śmieie się sam w sobie z ich impertynencyi upowaźnia ich przez swoje słabość y czyni sobie dziką rozrywkę obrazania

B 5 zania



żania niedostatku przez świce
nie się z pompatycznym zby-
tkiem, który na pożytek nawe-
momentalny zaproszonych, nie
jest obrocony. Wiadomo iż
sobie postąpił w takiej okoli-
czności jeden Kapucyn: lekcy-
była dobra ale brzuchaty Pod-
skarbi, któremu była dana roz-
śmiał się nie profitując nic z niego
otoż to jest taki los moralności
y filozofii u Panów.

* * *

Skorośmy już przystąpili do
tego rozdziału muszę jeszcze wy-
łać moje żołąć na drugi zwyczaj
postanowiony niby na pozor dla
wygody przychodzących, a kto-
ry powiedziawszy prawdę nic in-
nego nie jest iak wykwinne upo-
ko-



korzenie wymyslane od ambi-
cyi dla udreczenia skromności.
Są to odźwierni. Nie widzę
nic bardziey upokarzającego
uczciwego człowieka iak spra-
wianie się które czynić potrze-
ba tym obrazającym faktorom,
kiedy kto chce wniść do do-
mu. Nie dosyc ażeby wypeł-
niali proszą powinność opowia-
daczow ktora im przystoi, ro-
bia się nadto niezbytmi uprzy-
wilgowanemi Kwestyonarzami
rządząc sprawy zamiast odpo-
wiadania. Potrzeba się wyspo-
wiadać tym galonowanym bla-
znom z swego nazwiska, z swe-
go stanu, z swych interesow y
pobudek które przyprowadzają;
wielkie jest szczęście ieżeli po



skończonych interrogatoryach nie odmowi wniyscia o to jest pierwszy stopien niewoli przez który przechodzić potrzeba nim przyjdziemy do Panow, a nawet do innych ludzi bogatych. Ta ceremonia tak daleko jest przeciwna mojemu charakterowi y moim początkom że m iuż uczynił stateczne przedsięwzięcie nienawidzania nigdy ludzi z odzwiertnemi, a nawet ieszcze bardziej z Szwaycarami, y z tym się tu ogłaszam publicznie ażeby ci Jchmc. moiey niebytności inszym przyczynom nie przypisywali Coby mi nawet zważywszy wżysko dosyc było obojętne.

Nie



Nic nie masz poślug mnie
nieznośnieyszego iak Parapluie
y w tey mierze idę za opinią
ludzi uczonych ktorzy się za-
patruia na ten mebel iako na
naprzykrzoną prezerwatywę,
albo iako na ubior nie wygo-
dny. Nie rzadko iest widzieć
ludzi okrytych suknią od deszczu
uzbroionych laską, niosących
przytym wielki rękaw mają-
cych przy boku długą szpadę
opatrzonych nad to ieszcze na-
miotem kitaykowym, tak da-
lece iż z całym bagażem podo-
bnieysi iesteśmy bardziey do
przenoszących się z iednego
mieszkania na drugie, aniżeli do
udbywania wizyty.

Fiakr



* * *

Fiakr nie sprawia ani ukontentowania, ani honoru, ani żadnego nie przynosi profitu. Wsiadłszy do niego czuiemy kołysanie y siurkanie tak częstokroć mocne iż to bydz może przyczyną osłabienia nerwow. Wyśiadłszy z niego strzedz się trzeba swoich sukien swoiey bielizny y samego siebie. Wiemy bowiem iż w czasie wizyty robak gryzący przymusza nas do skrocenia iey y do odchodzenia z kompanii najzabawnieyszey. Za co więc ięździć fiakrem.

* * *

Nie znayduie nic wygodniejszego nad fiakr. Będąc zmordowanym znayduie na moje rozkazy



kazy y to wszędzie siedzenie
chodzące na którym odpoczy-
wam coraz daley postępując.
Zabłądziwszy przewodnik grze-
czny ofiaruje mi się naprowa-
dzić mię na mą drogę przyśta-
wić mię do moich interesow.
Jeżeli deszcz pada znayduię
schronienie broniące od sputto-
żenia mey zbudowaney fryzu-
ry jeżeli jest błoto nieco mniej
przecież zwałać się można w tym
pojeździe, niż idąc piechotą. Dla
czegoż więc nie używać zawsze
fiakru?

* * *

Prawdziwa Filozofia która
nic inszego nie jest iak tylko
miłość dobrego, wygodnego, y
uczciwego, dość daleko w tym
wieku



wieku postąpiła. Po między reformami ktore iej winni ieśtesmy bez wdzięczności kładę zniesienie kapeluszow pod pachazwyczaj śmieszny, dziecinny, dziwaczny, przeciw ktoremu ludzie zdrowego rozumu dawno wołali. Już chodzimy dzisiay bez płaskich kapeluszow używając na to mieysce rękawow y potrzebaby zewszystkim stracić rozum chcąc przeciw temu co mówić.

* * *

Uważałem iż ci ktorzy naywięcey pisali za tolerancyą byli w ogolności naymniey tolerantami świadkiem tego P. de Voltaire P. d'Alembert, P*** y wielu innych. Xięża przeciwnie,
prze-



przeciw którym zawsze krzy-
czą nie bardzo wiedząc dla cze-
go, Xieża mowie są rayspokoy-
nieyszemi, nie prześladuią ni-
kogo, mniey daleko szczeкаиā
filozofowie zostawuiąc prawie
każdemu wolność czynienia iak
by mu się podobało, wyłączam
tu atoli niektórych Fanatykow
nie oświeconych którzy krzy-
czą iak opętani rzucaiąc się
po ambonie iak diabeł w kro-
pielnicy a ktorych szarpanie się
gesta y dzikość zleby nam da-
wały sądzić o moralności ewan-
geliczney, gdyby ta nie była
rownie wyższa nad bluźnier-
stwa Ateuszow, iak iest nad
wszystkie Apologie świętaszkow. *

Lituy-



Lituymy się nad losem człowieka którego nieszczęśliwa palsa przywiązała do obiektu niemu nieprzyzwoitego. Ale lituymy się tysiąc razy jeszcze bardziej jeżeli inklinacya nim rządząca przymusza go żyć z kobietą ktorej sposób życia wcale jest odmienny od iego, czyniąc bezprześcannie przeciwność swych czuciow z twemi początkami y swey miłości z swą wolą. Takowa przymuszona sytuacya może wprowadzić uczynić dobro w charakterze, ugruntować filozofią y wzmocnić cierpliwość ale to prawie zawsze dzieje się kosztem naszych osobistych przymiotow.

Męka



Mękatakowa jest nad wszystkie
inne okrutniejsza tak dalece, iż
w takowym stanie kilka mie-
sięcy przepędzonych odeyma-
ła dzieśnięć lat nacyzerstwiey-
szego życia. Młodzi ludzie
chcieycie przeczytać siedmna-
ście razy to co wam tu piszę
pezzenny, nim przyśtąpicie do-
robienia nierozrywanych wę-
drow.

* * *

*Nigdy boleść nie jest tak cięż-
ka iak jest mocna żalność.*

* * *

Przysłowie bardzo prawdzi-
we ktorego aplikacyą codzien-
nie widzimy. Zwykliśmy tak
pokazałą rozpacz nosić iak zwy-
kliśmy żalobę nosić dla Ety-
kiety



kiety a iak pierwsze tak drugie
z niemniejszym rygorem za-
chowywane bywa, kobiety o-
sobliwie ktore iak nam iest do-
statecznie wiadomo umieja rza-
dzić swemi łzami, dziwnie celu-
ją w okazywaniu boleści. To co
mi się zaś podoba iest, iż widzi
iak rządzić swoim umartwieniem
z przedziwną zręcznością, ktorą
umieją stosować do okoliczno-
ści bez proflituowania interesu
swoiego serca. Ta wdowa kto-
ra zdawała się chcieć towarzy-
szyć swoiemu zmarłemu mężo-
wi do grobu nie czekając koń-
ca żałoby obiera już sobie
czwartego. Ten mąż ktory mar-
twiąc swoię żonę przyspieszy-
ł iey śmierci, używa całej wła-
sney



sney miłości do przekonania
mnych iż iey bezprzeſtannie płą-
cze a po mimo iego publicznego
pocielzania ſię łzczerze ſobie
łzczerze imaginuie iż daia wiare
ego żalowi.

Zwyczaj oddawania wizyt
wymyſlony przez prożniaćtwo,
z intereſu utrzymywany, oży-
wiany przez głupia prożność,
nie powinien ſię rozciągać iak
tylko do Ludzi wielkiego ſwia-
ta. Nikt bowiem nie umie ſztu-
ki pędzenia czasu trzy razy na
tydzien cztery godziny ciągle
na nudzeniu ſię w poieździe, o-
brażania uſzow ſpokoynego o-
bywatela, tłuczeniem ſię we
drzwi domu ſamotnego, mordo-
wania



wania schodow ciężarem swo
iey nienżyteczności, nakoniec
gadania bez wiadomego komu y
sobie znaczenia. Boże broń a
żebyśmy im mieli uymować tak
szlachetnych przymiotów, kto
rych oni aż nadto wspaniale u
żywaia. Atoli niechay będzie
wolno ludziom oświeconym a
zwłaszcza ludziom zatrudnio
nym, żadnych nie oddawać
wizyt iak tylko pierwszego
dnia Stycznia, y to na cały
rok, tudzież nie chodzić iak
tylko po swoich przyiaciółach
y to w ten czas kiedy im się
podać będzie y w ubiorze ta
kim w iakim im się zda: niechay
więcey nie będą przymuszani
za zapłatę smutnego obiadu wi
zytę



zytę oddawać smutnym figu-
rom, y tracić szacowny czas na
przedniach, jeżeli zaś inaczej,
ludzie wielkiego świata niechay
się więcej nie spodziewają wi-
zzieć ich u swego stołu. Powro-
cą się do onych szczęśliwych
gospodarskich obiadów od kto-
rych nigdy nie powinni byli od-
chodzić a rzeczy bez wątpienia
ym lepiej poydą gdy każdy
mieć będzie swoje miejsce y
wowy charakter.

* * *

Radziłbym każdemu cudzo-
ziemcowi chcącemu w kro-
kim czasie mieć wyobrażenie
byczaiów, zbytku, grzeczności
rozkoszy Syrapieczykow, a-
y chodził piechotą od siodmiej
aż do



aż do iednastej w wieczor przy
końcu miesiąca grudnia po ulicy
Sgo Honorata znalazłby tam bo
wiem materją do rozlicznych
uwag, a my chętnie się podej
mujemy bydz iego przewodni
kiem w tey podróży albo Cy
ceronem w iego obserwacyach

* * *

Samoboystwo ktoreśmy by
widzieli bardzo wzięte prze
kilka laty w Syrapie zdaie się
iż cokolwiek straciło swoiego
kredytu. Zbytek nieszczęśli
wości sam tylko może upowa
żnić tę manią niszczenia się
ktorą szkodliwa filozofia każ
nam się zapatrywać iako na o
statni termin naszych boleści
Zdawałoby mi się iż to jest wię
ksza

Ważna odwaga gdy kto mężnie
nosi niełczęścia swego ży-
cia anizeli gdy się z niego uwal-
nia przez takową podłość.

Uważano iż kobieta która jest
bardzo wesoła prawie nigdy nie
jest kobieta czułą, zdaie się iż
bytek wesołości przeszkadza
niezako nie dopuszcza wydo-
wywaniu się przymiotow duszy
że ukontentowanie nie może
być iednoczyć z uszczęśliwieniem.
W wypadku początku tego po-
jawia się iż człowiek niešťczę-
liwy jest zawsze żartobliwszy
niżeli ten który niczego nie
pragnie. Bez przestanku bo-
wiem nakłania swoię duszę

C

ażebym

Pr: Tomik. II.



ażaby puściła widowisko bole
ści a przyswoiła sobie przymu
szoną wesołość ktorey inni czę
stokroć nie poznają a prawie si
zawsze bawią. W reszcie weso
łość która w piękney płci здаі
się tłumić czucie, nie działa ta
kowego skutku na nas.

* * *

Znałem kobiety ktore tak da
leko były niewolnicami swoich
perukarzy iż takowych regular
ność lub niedbalstwo decydo
wały o użyciu całego dnia. Ja
koż w samey rzeczy miały racya
coż bowiem znaczy kobieta bez
swoiey toalety a zwłaszcza w Sy
rapie? Nie iestże to tyśiąć razy
ieszcze gorzey iak autor własney
miłości, albo iak Petit Maitre be
awanturek, albo iak adwoka



bez sprawy, albo iak Komedya
bez spektatorow, albo iak ap-
tekarz bez cukrow.

Rozum dla dowcipu iest tym,
zym iest stroy dla piękności.
Jedno iest potrzebne dla drugie-
go. Piękność atoli, może się
całe obeysć bez pomocy sztu-
ki, tak iak dowcip bez wspar-
cia pamięci; wywrotna konse-
kwencya nie zawsze iest pra-
wdziwa, iest atoli bardzo po-
rzebna.

W stanie monarchicznym nie
najduię pięknieyszey profesyi
nad handel. Jednym pocią-
gnięciem piora kupiec rozkazu-
je światu: jedno imię iego da-

C2

leko



leko więcej dobrego czyni niż
złączone siły wojowników u
działać mogą złego. Nie po
trzebuje iak rozsądnie uważyć
P. Sedaine ażeby cena metalu
lu ślepowi służyła za kaucyę
możniejszy niż Monarcha pro
sty jego podpis, iest absolutnym
znakiem jego wielowładności
kredyt jego sprowadza obfitość
do miast, pomyślność wpolach
uszcześliwienie na łono rodziny
Jego dobroczynny głos daie się
słyszeć od polu do ekwatora
od tropików do merydyanu
Gdy rzeknie aż zaraz tysią
ludzi wyrządzających mu czo
łobitność odbierają jego roz
kazy iako iaką łaskę i dopeł
niają ich iak prawa. — Czy
może



może być godniejszy stan dla
serca który jest prawdziwym
dobrym przyjacielem, dla duszy
szlachetney, dla charakteru wy-
mienionego? Czy może być szla-
chetniejszy urząd nad ten kto-
regoz początkiem jest miłość
patriotyczna a szczęśliwość publi-
czna skutkiem . . . Prawda to
jest iż kupiec który jest oszu-
stwą, wzgardziwszy świętość
praw ufności, na złe używają-
cy owych przywilejów, ma wię-
kszą władzę iak drugi uczynie-
nia złe: ale też taki człowiek
jeżeli się znajduje powinien
być oddany na przekleństwo
całemu światu y każdy się po-
winien zgodzić ażeby iak wpo-
mysłności uciekać od niego tak



w nieszczęściu gnębić go. N
dzny to jest człowiek kto
przez słabość waży się bron
lub ukrywać zdradliwego ba
kruta! staie się bowiem ta
współ winowaycą zbrodni a n
wet kompasya iego jest ka
godna.

Używanie napoiow tegic
tępi zmysły nie enerwuiąc ich
używanie zaś napoiow gusto
wnych enerwuię zmysły ni
przytępiając ich. Uważając
ogolności zdaie się iż napoi
są przyiaźne dla ludzi litera
tow w teyże samey proporcy
iak są metressy dla Podskarbich
Podobne towary są z gatun
ku tych ktore bardzo rozsądni
kupo.



kupować potrzeba ażebyśmy
się na nich nie oszukali y nad
potrzebę ich nie używali, w
tey mierze bowiem zbytek tym
jest niebezpieczniejszy im tru-
cizna ta jest łagodnieysza, ile
że wszystko co omamia zmysł
człowieka lub sprzyia iego
skłonnościom prędzey lub po-
źniej przyprowadza go do swo-
iey zguby ieżeli ich nie po-
miarkowanie używa. Jest to
nie zawodna prawda iż bez nie-
których rzeczy y bez niekto-
rych osob łatwiey daleko jest
obeysć się, niż wstrzymać się
od nich.

Znayduie się pewna cnota
która ze wszystkim między nami
C4 zginę-



zginęła y prawie nie iest wie
cey znana po wielkich Mia
stach, a ta iest gościnność. Od
bywana od naszych przodkow
miła ieszcze dla naszych Dzia
dow, dla nas iest wcale rze
czą nową. Nieufność matki
beśpieczeństwa a Corka egoiz
mu, nieufność mowie wzięt
mieysce temu sentymentowi
ludzkości ktory nami powodo
wał do przyimowania naszych
braci nie mających schronienia
albo przynajmniey czynienia
ludzkości cudzoziemcom w na
szej oyczyźnie na hańbę wy
niosłej filozofii ośmnaściego wie
ku; u mnichow teraz u mni
chow tych wywołanych y o
szkalowanych upodlonych na



szą niesprawiedliwą ich pogardą, u
mnichów mówię szukać potrze-
ba nauki dobroczynności, grze-
czności, y gościnności.

* * *

Jeden Dowcipny Autor z
wielu przyczyn godzien szacun-
ku zrobił dyssertacyą co wyraz
Oyczyzny dawniey oznaczał. Z
wielu atoli sprawiedliwszych ie-
szcze przyczyn mogłaby był zrobić
nad dzisiejszym nowym wyra-
zem *dobroczynności*. To subtan-
tium wymysłone od L'Abbé de
S Pierre stało się teraz hasłem dla
wszystkich egoistów, łakomych
bogaczów, y dla wszystkich tych
ogólnie którzy dobrze czynią
dla ostentacyi albo, raczey aże-
bym się lepiej wytłumaczył
C5 którzy



ktorzy wcale nic nie czynią.

* * *

Toaleta jest to iedna z rzeczy nayfzkodliwſzych, a nie uważając iej nawet moralnie iak daleko wiele złego przynosi na tym ſwiecie niechay mi tylko będzie wolno opłakiwać czas który jest przyczyną utraty czasu kobietom Syrapiyſkim. Sześć godzin na dzień naymniey do wyſtawienia ubioru który potrzeba zburzyć kładąc ſię ſpać: Niecierpliwość, zły humor, gniew, ſamo nawet wyteżanie umyſłu do tego wielkiego dzieła, ileż to czasu źle użytego, ileż to pracy uczynienia ſię mniey piękną a ztąd mniey wartaiąca kochania! ładne kobiety



biety! daicie wolność naturze
ta was upiękni, sztuka bowiem
was tylko oszpeca. Brzydkie
kobiety! zatrudniajcie się w
upięknienie waszego umysłu,
wykształceniem waszych talen-
tów, użyciem na dobro waszego
czucia, a śmiem wam zaręczyć
iż wam się więcej nie będzie
potrzeba obawiać rywalek.

* * *

Nazywa się to grzecznością
kiedy kto wychodząc z jakiej
kompanii nie żegna się z nikim
ale w tym momencie znika iak
złodziey nie opowiedziawszy się
nikomu y nieukłoniwszy się. Nie
mogłem ieszcze do tych czas
rozumieć tego sposobu uczci-
wości y przyznaię się iż nie zacho-
wanie



wanie tey etykiety, nie raz im
było przyczyną do popełnienia
tyśiącznych głupstw. Zdaie mi
się atoli (niechay to nie obraża
ludzi dobrego tonu) rzecz
niezmiernie śmieszną ażeby tym
sposobem uchodzić z kompanii.
y gdybym miał to szczęście
bydź gospodarzem poczytał
bym sobie za afront to co po
dług dzisieyłych obyczajów u
chodzi za bardzo grzeczne y
nazywa się umieć żyć.

* * *

Bogday to przeklętem było
to stworzenie ktore nazywają
Perukarzem. Usychać z nie-
cierpliwości co rano, gniewać
się iak pies, chybiac' we wszy-
stkich swoich interesach otoż
to są



to są najmnieysze nieprzyzwoi-
tości pochodzące z tego śmie-
sznego zwyczaju który nikomu
nie pozwala wychodzić od sie-
bie nie dawczy sobie wprzód
pomastykować włosów funtem
łoin, y nie potynkować so-
bie twarzy mąką.

Badź na zawsze błogosławio-
na o peruko dobroczynna kto-
ra mnie powracasz samemu so-
bie moim robotom, moim przy-
jaciołom, moim obowiązkom,
y moim zabawom. Wierna to-
warzyszko mieyscowa znay-
duję cię zawsze w potrzebie.
Niechay się ludzie nieużyteczni
bawia niżeli chcą moją dziką
figurą, niechay się naszmiewają
z przy-



z przyswoionych sobie cudzych
włosow. Sprawiedliwa rzecz
i^{est} ażeby się głupi nasmi^{ewa}-
li z tego czego nie poznawaią,
niechay ludzie wielkiego świa-
ta krytykuia a zwł^{aszcza} umiz-
gusie y kobiety kokieki nie-
chay nie wiedzą o szacunku czasu
człowieka zatrudnionego, niech
sobie żartuią z niego wł^{asnie}
dla tego iż nie truię momentow
n^{ayizacownieyszych} w życiu
przy niepożyteczney toalecie,
ktory ni^{estetyż} aż nadto i^{est}
krotki dla przyjaciela nauki.

* * *

Czy mo^{żeszże} by^ć zwy-
czay bardziey obrażaiący bar-
dziey nieludzki y dziksz^y iak
ten ażeby przy poiazdach kto-
re same



te same z siebie po tyle razy
zaboyczemi się pokazały po-
zwalać nadto ieszcze asysten-
cyi zwierzętom bardziey ie-
szcze o śmierć przyprowadzającym
ludzi? te durnie psy rownie
tak okrutne iak y panowie y
nie mnie złośliwe, ktorzy zbyt-
kość biegu co moment grozi
utrata życia naszym starcom,
naszym dzieciom y naszym żo-
nom, skutki złośliwego y głu-
piego zhytku, który pomnaża
nieszczęście bogactw przycz-
niając niebezpieczeństwa uczi-
wey mierności, sprawiały za-
wsze w moiey duszy impresyą
głęboko bolesną. Nigdy nie
mogę bez goryczy zapatrywać
się na te narzędzia dzikiey nie-
ludz.



ludzkości, które wcale żadnego nie mają użyteczności celu, nie są iak tylko sprężynami pułstoszenia, y kiedy sobie w myśli wystawiam iże nieszczęśliwemu JJ. Rousseau groził utratą życia nieszczęśliwy takowy przypadek, serce mi brzmieie boleści, żyły mi pęcznieią, krew się zapala, y gdybym w tym momencie na którego z podobnych krwawych zaboyców natrafił, nie ręczyłbym ani za moją popędliwością ani za iego życiem.

Nie razem uważał iż piekło dobrej kompanii w wielu okolicznościach podobnemi są do swych Panów. Złośliwe, zdradliwe



dliwe, y thorzowate, zwyczaj-
ne swarzyć na człowieka pro-
stego ktorego suknia nie jest
broderowana zbytkiem, zdaie
się iż ony są umyślnie wpokoju
na to ażeby oddalały skromną
cnotę y zasługę przyjaciółki
prostości. Dotych więc należy
ktorzy żyją w dobrych kom-
paniach decydować ieżeli im
się to dobrze udaie: co się bo-
wiem mnie tycze po tyle razy
ile razy miałem to nieszczęście
znaydowania się w nich, nie
zawodnie mi się zdawało iż
bardzo dobrze swoje obowiązki
wykonywały.

* * *

Nie mogę tego mówić aże-
bym nie miał nienawidzić zwie-
rząt



rzat y owfzem bardzo dalek
ieftem od tego ażeby im co złe
go robić, oburzaia mię atoll
częftokroć tak pieſzczoty kto
re im bywaia czynione, iako
y naydrobnieyſze ſtarania kto
remi ich opatruia iako y atten
cye ktore im wyrzadaia. Mia
ra względow ktoremi ich za
ſzczycaia ieft taka iaka y dla
innych wielu rzeczy w ſtoſun
ku przewrotnym ich nieużyte
czności, y tak koń oddany by
wa do ſtayni, wierny brytan
leży na podworzu, dowcipny
pudel w przed pokoju, nie uży
teczna y złośliwa tylko małpa
ma przywiley dzielić ſię z po
kojem iwey Pani a bardzo czę
ſto y iej łóżkiem.

Mam



* * *

Mam zawsze nie przewy-
ciężony wstętu do tego co na-
zywają na świecie *bydź prezen-*
towanym. Przyiść do nieznaio-
mego sobie domu za przewo-
dnictwem protektora, kłaniać
się z nieśmiałością y boiaźnią,
słuchać ustnich pochwał y pa-
trzyć na krytykę oczow: wszy-
stko to bardzo mało iest zgodne
z charakterem wolnym otwar-
tym a zwłaszcza nieprzyiaznym
przymuszania się. Kiedy chcę
poznać kogo, iestem sobie sam
przewodzcą, y sam za siebie
mowie, uważałem nie raz iż spo-
sob ten oryginalny anonsowa-
nia się, zawsze mi się prawie
udawał.

Miłość



* * *

Miłość własna nigdy nie jest
tak nieznośna iak wyniosłość.
Znosiemy człowieka chwalcącego
go samego siebie ale niecier-
piemy tego który innemi gardzi.

* * *

Nie masz nikogo w Syrakusach
ktoremuby się tak szczęścił
iak szarlatanom, wynalazki u-
żyteczne ciężko się na świecie
przedzieraia kiedy same tylko
dzieciństwa zawracaia głowy.
O niezem przez dwa lata nie
myślano iak tylko o balonach,
a świeczki fosforyczne momen-
talną tylko na umysłach uczy-
niły impresyą. Zdaie mi się
atoli iż wynalazek tak użyte-
czny w codziennych życia po-
trze-



rzebach zasługuie sobie na le-
psze nieco wzięcie niż śmiechu
godne dziecinstwo.

* * *

J. J. Rousseau ma racya o-
wiadczenia wzgardy dla słu-
żących kiedy ich nazywa nay-
ostatnieyszemi z ludzi po ich
panach: y mnie się zdaie iż
zważywszy wszystko umieścić
ich prawdziwie na im przy-
zwoitym miejscu. Nie masz
w owym nic rownego co do po-
dobieństwa zwłazcza w Sy-
mapie tak w złościwości iako
y proźnactwie do tey klasy lu-
dzi zepsutych, którzy zamienili
swoię wolność za wzgardę nie ma-
jący wcale żadnego czucia gor-
liwości ani przywiązania, sam
tylko



tylko interes niemi powoduje.
Daleko lepiej uczeni, lepiej
płaceni, lepiej odziewani niż
większa część rzemieślników a
nawet y mieszczan, nie mniey są
atoli dla tego spieganymi piliakami,
y złodziejami. Prawdać to iest iż
towarzystwo ludzi światowych
nie iest właśnie w stanie wpaia-
nia w nich miłości cnoty.

K O N I E C

Lorynetki Filozoficznej.



NOTICE
MARCO J. J. J. J. J.
KX

1860-KZ

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

1860 -KZ

